



dr hab. Małgorzata Rybka, prof. UAM
Zakład Gramatyki Współczesnego Języka Polskiego i Onomastyki
Instytut Filologii Polskiej
Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej
Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Recenzja rozprawy doktorskiej

Pani mgr Anny Bańskiej-Szuby

*Koncepcja sacrum w ponowoczesnej myśli Wisławy Szymborskiej
wobec katolickiej teologii duchowości*

napisanej pod kierunkiem naukowym Ojca prof. dr. hab. Kazimierza Lubowickiego OMI
w Instytucie Teologii Systematycznej Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu

Poznański uczony i poeta Edward Balcerzan niejednokrotnie mówiący o swojej przyjaźni z Wisławą Szymborską, wspominał, że, pisząc książkę o polskiej poezji, nie mógł znaleźć dla autorki *Milczenia roślin* miejsca, ponieważ „tak bardzo była osobna. Nie dawała się wpisać w żaden z nurtów, które dominowały czy określały mapę naszej poezji. Sama się w ten sposób określała jako osoba, która do żadnej grupy nie należy, do żadnego nurtu. Była niedefiniowalna i, jakby to powiedzieć, nieprzewidywalna, mimo że tak bardzo spójna” (2012).

W obecnym roku przypada setna rocznica urodzin Wisławy Szymborskiej, ponad ćwierć wieku minęło już od przyjęcia przez poetkę jedyne go akademickiego tytułu

honorowego – Doktoratu Honoris Causa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (1995) i od przyznania jej Literackiej Nagrody Nobla (1996). Promotor honorowego doktoratu podkreśla jednocześnie, że obecnie „we Włoszech Szymborska jest fenomenem kultury – jest powszechnie podziwiana i cytowana, pewno częściej niż w Polsce. Jej wiersze wypełniają jakąś lukę, ważną w poezji włoskiej”. Wypełnieniem badawczej luki w pracach poświęconych twórczości Szymborskiej zajęła się Pani mgr Anna Bańska-Szuba, polem swojej obserwacji czyniąc „koncepcję *sacrum* wpisaną w twórczość polskiej noblistki” (s. 6). Wybór tematu rozprawy jest tym bardziej zasadny, że dotychczas nie powstała nie tylko żadna monografia przedstawiająca odniesienia do religii w poezji autorki *Końca i początku*, ale nie ma nawet znaczącego, obszernego studium omawiającego choćby motywy religijne w tych tekstach. Fakt ten może zaskakiwać, gdyż po śmierci noblistki – jak przypomina Doktorantka – Michał Rusinek wspominał, że Szymborska żałowała, iż nikt „nie podjął się nie tyle opisanie jej religijności, ile raczej tego, co ona proponuje w zamian” (s. 7). Wybór bazy materiałowej, czyli poddanych analizie trzynastu tomików wierszy, poczynając od *Wołaniu do Yeti* z 1957, a kończąc na *Czarnej piosence* z 2014 roku, również uznaję za trafny i w pełni uzasadniony. Wskazane tomiki to zbiór obszerny, stanowiący zatem wiarygodną i w pełni wystarczającą podstawę do formułowania uogólniających wniosków na zapowiedziany w tytule temat pracy.

Przedłożona mi do recenzji rozprawa doktorska Pani mgr Anny Bańskiej-Szuby ma charakter teoretyczno-materiałowo-interpretacyjny – jej podstawę stanowią teksty poetyckie Wisławy Szymborskiej, w których Doktorantka poszukuje *sacrum* i „ukrytych sensów teologicznych” (s. 7). Wiersze noblistki zostały poddane analizom jakościowym, wyniki których zostały skonfrontowane z myślą postmodernistyczną. Podobnie jak Edward Balcerzan promotor poznańskiego doktoratu honorowego Szymborskiej Doktorantka ma świadomość faktu, że choć większość badaczy zalicza Szymborską do poetów modernistycznych, ona jest osobna i wymyka się wszelkim próbom przypisania do określonego nurtu poetyckiego, dlatego odważnie wskazuje na wpływ myśli ponowoczesnej na twórczość noblistki (s. 10). Autorka dysertacji uzasadnia swój wybór, podkreślając, że wyniki wstępnych badań potwierdziły, że właśnie postmodernizm „najlepiej i najpełniej tłumaczy koncept poetki, a do tego pozwala na wydobycie w jej utworach znaczeń, które do tej pory były zakryte” (s. 11).

Dysertacja doktorska Pani mgr Anny Bańskiej-Szuby jest obszerna, liczy 261 stron, i ma przejrzystą strukturę. Składa się bowiem z pięciu części zatytułowanych odpowiednio jako *Wstęp* (s. 6–22), *Religia natury i jej ponowoczesne odniesienie* (s. 23–95), *Ponowoczesna koncepcja sacrum* (s. 96–169), *Człowiek wobec religii natury* (s. 170–239), *Zakończenie* (s. 240–243), przed nimi zamieszczono ułatwiający lekturę *Wykaz skrótów*, a po

nich wymieniona została *Bibliografia* (s. 244–261), którą kończy spis wierszy omówionych w pracy ze skrótami tytułów tomików, z których zostały one zaczerpnięte. Warto dodać, że każdy z rozdziałów dzieli się na trzy części, w których wyróżniono po cztery podrozdziały. Opiniowana dysertacja ma zatem przejrzystą, logicznie skomponowaną strukturę.

Część wprowadzająca przyjęła formę klasyczną, gdyż Autorka rozprawy wyjaśnia w niej cele pracy, omawia jej strukturę oraz wskazuje wątki podejmowane w kolejnych fragmentach dysertacji. We *Wstępie* obok podstawowych założeń pracy określa też przyjętą metodę badawczą, zawierająca się „w formule *lex orandi lex credenti*” (s. 17). Doktorantka zakłada bowiem, że teksty poetyckie Szymborskiej traktować można jako „osobisty i natchniony” rodzaj modlitwy. W tej metodologiczno-terminologicznej części rozprawy wypracowuje także narzędzia niezbędne do opisu wybranych kategorii i ich interpretacji oraz ustala sposób rozumienia poszczególnych pojęć w swoich rozważaniach. Szkoda, że znaczenia używanych przez siebie terminów Doktorantka nie zawsze precyzuje w części początkowej. Dopiero później niejednokrotnie zderza ze sobą różne ujęcia badaczy, filozofów i opowiada się za jakimś stanowiskiem, ale czyni to w kolejnych częściach analityczno-interpretacyjnych, gdzie zderza ustalenia wynikające z interpretacji poszczególnych wierszy z tezami filozofów, teologów i religioznawców.

Przedstawioną do recenzji pracę wieńczy *Zakończenie* odwołujące się do szczegółowych wniosków, którymi Autorka puentowała poszczególne części trzech rozdziałów.

Dysertację zamyka zaś *Bibliografia*, podzielona na kilka części, poza tekstami źródłowymi zawierająca dokumenty Kościoła, przemówienia papieskie, korespondencję Wisławy Szymborskiej, pisma myślicieli postmodernistycznych, a także opracowania literaturoznawcze, teologiczne, socjologiczne i religioznawcze. W sumie obejmuje ona aż 231 pozycji, co świadczy o znakomitej podbudowie merytorycznej rozprawy. Autorka dysertacji w kolejnych rozdziałach przytacza obszerną literaturę przedmiotu, wybierając z licznych opracowań najistotniejsze dla prowadzonego przez siebie wywodu myśli, co więcej, dokonuje pewnych wyborów, np. interpretację wiersza *Noc* poprzedza przywołanie na temat perykopy o ofierze Izaaka refleksji Kanta, Kierkegaarda i Kołakowskiego, które ze sobą zestawia, wskazując zarówno na to, co je łączy, jak i dzieli (s. 26–28). We *Wstępie* i w częściach otwierających poszczególne rozdziały Doktorantka podaje tylko najistotniejsze fakty, o pewnych kwestiach tylko wspomina, powołując się przede wszystkim na klasyczne już prace. Powraca jednak do nich w części analitycznej i wówczas okazuje się, że podbudowa teoretyczna recenzowanej pracy jest dużo bogatsza, niż można było początkowo przypuszczać. Może szkoda, że Doktorantka, pisząc o poszczególnych wartościach (np. o wolności), nie przywołuje też polonistycznych ustaleń na ich temat i nie zestawia wyników

swoich analiz z konkluzjami np. Jadwigi Puzyniny czy Andrzeja Kominka, co zapewne rzuciłoby nowe światło na poruszane w dysertacji kwestie, ale nie czynię z tej myśli zarzutu, lecz propozycję kontynuacji badań.

Kompozycja rozprawy jest zatem przemyślana, nie budzi recenzenckich zastrzeżeń. Ta wysoka ocena dotyczy dysertacji w ujęciu globalnym, jednak pewien niepokój budzi fakt, że omówienia poszczególnych kwestii podejmowane są przez Autorkę rozprawy niejednokrotnie, pewne stwierdzenia są powtarzane, np. że w religii natury zdaniem Benedykta XVI brakuje „trzech podstawowych tematów: wolności, miłości i zła, «a religia, która nie zajmuje się tymi tematami, pozostaje pusta»” (s. 47 i 64; w przypisach inne daty dostępu). Nie są to tylko powtórzenia, gdyż za każdym kolejnym razem przywoływana myśl bywa rozwijana, a interpretacja pogłębiana. Przygotowując dysertację do druku, warto by Autorka usunęła dosłowne powtórzenia, zwłaszcza z *Zakończenia*, ale także użyła wypowiedzi metatekstowych, które ułatwiłyby lekturę, zapowiadając, że o pewnych kwestiach będzie jeszcze pisać, że odpowie na pytania, które w danym momencie zapewne stawia sobie czytelnik. Należy podkreślić, że metateksty budujące spójność dysertacji i świadczące o dojrzałości badawczej Pani mgr Anny Bańskiej-Szuby pojawiają się, zwłaszcza w pierwszych częściach pracy, np.: „proces analizy wypada jednak zacząć od przywołania...” (s. 25), „zanim jednak zostanie przedstawiona analiza wiersza, warto osadzić go w realiach...” (s. 28), lecz mogłoby być ich więcej.

Przejdźmy teraz do szczegółowego omówienia zawartości części zasadniczej pracy Pani mgr Anny Bańskiej-Szuby. Cel rozprawy Autorka dysertacji ujawnia we *Wstępie* i dookreśla go na kolejnych stronach pracy:

„Za cel przyjęto odkrycie wpisanej w poezje Wisławy Szymborskiej koncepcji *sacrum*, które (...) stanowi sedno każdej religii.” (s. 15). Ukazanie „koncepcji *sacrum*, która zakłada, iż jej źródłem jest ponowoczesna myśl obecna w twórczości noblistki, będąca jednocześnie czynnikiem formującym jej religijność, a zakładająca brak transcendencji, przyczyni się do nowego, prawidłowego spojrzenia na tę kwestię obecną w twórczości noblistki” (s. 16).

Jak wcześniej podkreślałam, nie budzą recenzenckich zastrzeżeń podstawowe założenia metodologiczne przedstawione w części wprowadzającej, które przygotowują teoretyczny grunt pod podjęte w kolejnych trzech rozdziałach analizy i interpretacje wybranych wierszy Szymborskiej. Zdecydowanie te ostatnie stanowią najważniejszą część rozprawy (s. 23–239), przynoszącej bardzo ciekawe i istotne poznawczo obserwacje.

Doktorantka, przyjmując punkt widzenia chrześcijańskiej teologii duchowości (s. 17), w rozdziale *Religia natury i jej ponowoczesne odniesienie* przedstawia fenomen powstania nowej religii, której ślady odnaleźć można w twórczości noblistki. Proces ten rozpoczyna – jak dowodzi Autorka dysertacji – odrzucenie osobowego Boga, a potwierdza wyznanie wiary w naturę i rozumienie fundamentalnych dla zapewne każdej religii pojęć: *wolność – zło – miłość* oraz odrzucenie uprzywilejowanej pozycji człowieka wśród innych bytów.

Część z bezdyskusyjnie ważnych wniosków wynikających z analizy, które prezentuje Doktorantka, pobudza do stawiania kolejnych pytań, np. gdy Pani mgr Anna Bańska-Szuba, interpretując wiersz *Noc*, pisze, że w wypowiedziach dzieci występuje „jawna ironia, która jest orężem dekonstrukcji” (s. 34), u czytelnika pojawia się wątpliwość, czy równie ważne nie są tu problemy: winy i kary oraz dziecięcej naiwności, a przede wszystkim niewinności. Czy brak usprawiedliwienia Stwórcy, nieobecność pytań filozoficznych i prób odpowiedzi na nie, wynika tylko z założeń postmodernizmu (s. 115), czy może także z doświadczenia katastrofy II wojny i komunizmu, który okazał się totalitaryzmem, z poczucia osamotnienia, porzucenia w tym czasie – w noc ponad miarę złego snu, w noc ponad miarę samotności. Może dlatego dziecko przyjmuje rolę ofiary, ale nie czyni tego z miłości i z wiarą w dobro i miłość, bo ją utraciło, lecz z nienawiścią i poczuciem zawodu, dlatego odrzuca ofiarę Chrystusa – zbawienie – „bo ja umrę, / nie pozwolę się ocalić!”. A skoro ono umiera i nie będzie komu wierzyć i kochać, obcy, niepoznany Bóg (s. 125) przeprowadza się „z dosłowności do przenośni”.

Można się też zastanawiać, czy Szymborska, nie stawiając znaku równości między naturą i człowiekiem, wywyższa tę pierwszą, czy raczej wskazuje na jej inność, odrębność, rozdzielność, obcość, czy tylko nieważność ludzi – jeśli coś nie jest nazwane, przecież nie istnieje, i chociaż kolejne składniki natury w języku człowieka mają swoje imiona, on u nich żadnego (s. 59–60), zatem czy ma on w ogóle szansę z nimi nawiązać kontakt, zjednoczyć się z naturą (por. s. 93). A co za tym idzie, czy na pewno łączą go z naturą wspólne korzenie? Ponadto czy człowiek, który nie kocha ani Boga, ani drugiego człowieka, ani samego siebie, może kochać naturę? Czy można kochać kogoś/coś, dla kogo/czego się nie istnieje (por. s. 89)?

Rozdział drugi *Ponowoczesna koncepcja sacrum* przynosi rekonstrukcję procesu zastępowania Boga osobowego przez *sacrum* subiektywne, pozbawione transcendencji, którym jest przypadek. Doktorantka dochodzi do wniosku, że przypadek jest wolny i „dzięki swej nieokielznanej mocy jako jeden z nielicznych zasługuje na miano *sacrum* w religii postmodernistycznej” (s. 111). Przypadek nie podlega prawom (s. 112), stwarza rzeczywistość, jest sprawcą, kreatorem, siłą nadrzędną, narzędziem natury (s. 113),

koniecznością (s. 116), budzi zachwyty (*mysterium tremendum*) i grozę (*mysterium fascinosum*) (s. 117), jednak albo w mniejszym zakresie niż zwykle się przyjmuje, albo jej pozbawia z doświadczeń życiowych uznawanych za graniczne, gdy np. śmierć uwalnia od cierpienia (s. 118–119). Przypadek w poezji Szymborskiej jest również interpretowany jako „święta moc” i *hierofania*. Podlega on deifikacji, ale choć ma wpływ na losy jednostek, warto jednak podkreślić fakt, że nie jest on kochającym, dobrym ojcem, lecz kimś, kto bawi się ludźmi i ich uczuciami (s. 113), czyli traktuje ich w sposób lekceważący, odczuwając z tego powodu zadowolenie (por. WSJP), a człowiek w takiej sytuacji okazują się jedynie nieświadomym bezwolnym obiektem tej zabawy.

W religijności noblistki Autorka dysertacji doszukuje się elementów nie tylko religii chrześcijańskiej, New Age i ekologii głębokiej czy panteizmu, ale także myśli marksistowskiej. Co charakterystyczne dla tej poezji, nie tylko w stosunku do religii, podmiot liryczny zachowuje dystans i z żadnym tych nurtów religijnych, kulturowych czy ideologicznych się nie utożsamia. Na marginesie warto dodać, że analiza składniowa debiutanckich tekstów Wisławy Szymborskiej budzi również wątpliwości co do rzeczywistego zaangażowania emocjonalnego poetki, mimo że ona sama po latach przyznała, że była głęboko przekonana o słuszności swojej socrealistycznej twórczości (M. Ołownia, 2022).

Wracając do religijności autorki *Stu pociech*, należy przywołać kolejne ustalenia Doktorantki, według której stosunek Szymborskiej do religii cechuje:

„indywidualizm w przeżywaniu wiary i niechęć do instytucji, utrata zainteresowania eschatologią (odrzućcie *mysterium tremendum*) przy jednoczesnym skupieniu się na życiu doczesnym (*mysterium fascinosum*). Pozbawiona jest transcendencji na rzecz immanencji. Jest to eklektyczna religijność postmodernistyczna, w której poetka położyła szczególnie nacisk na negację niszczącego naturę cywilizacyjnego postępu oraz tradycji judeochrześcijańskiej, zarzucając jej wyzysk natury przez człowieka, któremu Bóg oddał panowanie nad stworzonym światem” (s. 168).

Istotne wnioski pojawiają się także w ostatnim rozdziale *Człowiek wobec religii natury*, w którym Pani mgr Anna Bańska-Szuba prezentuje wizję człowieka czciciela natury i przypadku. Autorka rozprawy swą uwagę koncentruje na śmiertelnej duszy, stanowiącej odrębny byt, nastawiony na przeżywanie omówionych wcześniej *mysterium tremendum* i *mysterium fascinosum*. Następnie Doktorantka rekonstruuje obraz ludzkiego ciała wpisany w teksty noblistki. Pozbawione duszy ciało okazuje się być niedoskonałe i podporządkowane

przypadkowi, jednak równocześnie jest ono jedyną podstawą tożsamości i bytu osobowego człowieka. Trzeci podrozdział w tej części nosi znamieny tytuł: *Konsekwencje błędu antropologicznego* i wypunktowuje niekonsekwencje w koncepcjach człowieka – wyznawcy religii natury i otaczającej go rzeczywistości. Ciekawe obserwacje przynosi m.in. analiza i interpretacja wierszy z tomu *Wielka liczba*, w których poetka rozumowi przeciwstawia postmodernistyczną apoteozę życia (s. 224–225) i odrzuca chrześcijańską etykę (s. 226–229). Dodać by także trzeba, że Autorka dysertacji wcześniej podkreśla, iż najważniejszą wartością w poezji Szymborskiej jest wolność, którą przypisywała przypadkowi, a w części końcowej również człowiekowi, który nie jest – jak by chciał tego modernizm pielgrzymem, lecz postmodernistycznym włóczęgą „bez domu, korzeni i praw” (s. 237). Ale czy jest on w pełni wolny, skoro bawi się nim przypadek?

Podkreślić należy fakt, że recenzowana praca przynosi ważne i interesujące wyniki naukowe, Pani mgr Anna Bańska-Szuba wyciąga wnioski i formułuje tezy. Jest ich wiele, zwłaszcza tych szczegółowych, niektóre z nich mogą zachęcać do podejmowania dyskusji, np. co w twórczości noblistki znaczą pojęcia: *stwarzać*, *wieczny*, *wieczność*, *miłosierdzie*. Czy pojawiające się w poezji Szymborskiej słowa, np.: *jaskółka*, *rymowanka*, *piołun*, *sowa* mają tylko znaczenie literalne, czy też odsyłają do symboliki obecnej w kulturze, np. czy jaskółka jest również symbolem wolności, wierności, szczęścia w miłości, wiązana jest z Afrodytą, a może jednocześnie symbolizuje zmartwychwstanie Jezusa.

Podsumowując tę część recenzji, należy stwierdzić, iż rozważania Pani mgr Anny Bańskiej-Szuby na temat *Koncepcja sacrum w ponowoczesnej myśli Wisławy Szymborskiej...* nie budzą większych zastrzeżeń, są poprawne pod względem merytorycznym i wystarczająco udokumentowane starannie dobranym materiałem przykładowym. Wszystkie dotychczasowe recenzentki obserwacje świadczą zatem – mimo wskazanych kwestii dyskusyjnych – o niepodważalnych poznawczych walorach rozprawy.

Obowiązkiem recenzenta jest także wskazanie drobniejszych uchybień i potknięć językowych, lecz w opiniowanej pracy pojawiają się one rzadko. Zwrócę więc tylko uwagę na to, iż brakuje przecinków w zdaniach złożonych oddzielających od zdania nadrzędnego imiesłowowy równoważnik zdania (np.: „(...) Kierkegaard broniąc objawienia zawiesza prawa etyki” (s. 27), „Idąc tym śladem odnajdujemy w poezji Szymborskiej jasno określone święte prawo czczonej przez nią natury” (s. 99), „Czy Szymborska wierząc w moc przypadku, wierzy również jakąś formę jego opieki nad światem?” (s. 129)). Zbędne są natomiast przecinki przed spójnikiem współrzędnym rozłącznym *czy* (np.: „(...) ale i wyczyszczone z jakiegokolwiek myśli ideologicznej, czy założeń programowych” (s. 30), „(...) jego wkroczenia w historię zbawienia w postaci ognia, czy krzaka gorejącego” (s. 150)),

sporadycznie zdarzają się niecelowe powtórzenia (np. *wiersz* na s. 24., *problem* na s. 197.), literówki (np. s. 113, 195), zbędna spacja w skrótach *między innymi* (s. 183) czy zamiast myślnika użyte zostały łączniki (np. s. 27, 199).

Zmierzając ku konkluzji, podkreślić należy, że wszystkie wskazane w recenzji usterki i kwestie dyskusyjne nie podważają – oczywiście – ogólnej pozytywnej oceny całości rozprawy; mają raczej dowodzić solidnego wykonania przez recenzentkę jej obowiązków.

Pani mgr Anna Bańska-Szuba dobrze wywiązała się z niełatwego przecież zadania – odtworzenia koncepcji *sacrum* w tekstach poetyckich Wisławy Szymborskiej, wypełniając w ten sposób dotkliwą lukę w zakresie badań nad religijnością polskiej noblistki, a szerzej rzecz ujmując – nad językiem religijnym. Jak przekonuje skrótowy przegląd zawartości zasadniczej części rozprawy doktorskiej Pani mgr Anny Bańskiej-Szuby, recenzowana praca jest ciekawą i cenną naukowo monografią. Wyniki przedstawione w dysertacji przez Doktorantkę są ważne – wzbogacają naszą wiedzę zarówno na temat koncepcji *sacrum* w polskim języku poetyckim, związkach poezji z myślą ponowoczesną, jak i przejawów swoistej religijności w poezji Szymborskiej, a jednocześnie ujawniają one ważne cechy Doktorantki jako badacza: jej erudycję oraz rzetelność naukową, która polega na formułowaniu przez nią wniosków i uogólnień na podstawie starannie przeprowadzonych analiz tekstów poetyckich. Wysoko oceniam również interdyscyplinarny zamysł zestawienia literaturoznawczych interpretacji tekstów autorki *Końca i początku* z tezami filozofów, teologów i religioznawców.

Wyrażona w niniejszej recenzji opinia o niewątpliwej wartości rozprawy Pani mgr Anny Bańskiej-Szuby *Koncepcja sacrum w ponowoczesnej myśli Wisławy Szymborskiej wobec katolickiej teologii duchowości* uprawnia do stwierdzenia, że praca ta spełnia merytoryczne i formalne wymogi stawiane dysertacjom doktorskim określone w *Ustawie o tytule naukowym i stopniach naukowych*. Z przekonaniem zatem formułuję wniosek o dopuszczenie jej Autorki do dalszych etapów przewodu.

Małgorzata Rybka

Poznań, dnia 3 września 2023 r.